

Moje życie, moja droga

The Analogs

Całe noce w barze aż po blady świt,
Mała daj mi spokój ja tak lubię żyć!
Myślisz o przyszłości to nie zbliżaj się,
Nic mnie nie obchodzi jutrzejszy dzień!

Moje życie moja droga, mój wybór, moja krew,
Nikt nie będzie mną kierował aż po samą śmierć!
Mój ból i cierpienie moja rozkosz moje łzy,
Kim w ogóle jesteś by mówić mi jak żyć!

Zmierzam wprost do piekła, wprost do jego bram,
Smak każdej trucizny doskonale znam.
Mam tatuaże od szyi aż do pięt,
Nie podoba Ci się - to pierdol się!

Moje życie moja droga, mój wybór, moja krew,
Nikt nie będzie mną kierował aż po samą śmierć!
Mój ból i cierpienie moja rozkosz moje łzy,
Kim w ogóle jesteś by mówić mi jak żyć!

Nie szukam przyjaźni, ani zrozumienia,
Żyję jak wyrzutek, margines społeczeństwa.
Wstaję w południe i zastanawiam się,
Jak mam zmarnować kolejny dzień!

Moje życie moja droga, mój wybór, moja krew,
Nikt nie będzie mną kierował aż po samą śmierć!
Mój ból i cierpienie moja rozkosz moje łzy,
Kim w ogóle jesteś by mówić mi jak żyć!